

# Cyprian Kamil Norwid

## Aerumnarum plenus

1

Czemu mi smutno i czemu  
najsmutniej,  
Mamże ci śpiewać ja - czy świat i  
czas?...  
Och! bo mi widnym strój tej  
wielkiej lutni,  
W którą wplatany duch każdego  
z nas.

2

I wiem, że każda radość tu ma  
drugę,  
Poniżej siebie, przeciw-rada łzę,  
I wiem, że każdy byt ma swego  
sługę,  
I wiem, że nieraz, błogosławiąc,  
klnę.

3

Czemu mi smutno? - bo nierad  
bym smucić,  
Ani przed sobą kłamstwa rzucać  
cień,  
By skryć, jak czego nie można  
odrzuć,  
By uczcić, czego trudno wyciąć  
w pień.

4

Więc to mi smutno - aż do kości  
smutno,  
I to - że nie wiem, czy ten ludzi stek  
Ma już tak zostać, komedią okrutną,  
I spać, i nucić, śpiąc:  
"T o - t a k i w i e k!"

5

Więc to mi smutno, i tak coraz gorzej,  
Aż od-człowiecza się i pierś, i byt  
I nie wiem, czy już w akord się ułoży,  
I nie wiem, czy już kiedy będę syt!...

6

I nie wiem - czy już będę mógł nie  
wiedzieć,  
Że coraz żywot mniej uczony tu -  
Że coraz łatwiej przychodzi  
powiedzieć,  
Że snu się budząc:  
"W r ó ć m y ż znów do snu!"

1850

**Moja piosnka [ I ]**

Źle, źle zawsze i wszędzie,  
Ta nic czarna się przedzie:  
Ona za mną, przede mną i przy  
mnie,  
Ona w każdym oddechu,  
Ona w każdym uśmiechu,  
Ona we łzie, w modlitwie i w  
hymnie...

Nie rozerwę, bo silna,  
Może święta, choć mylna,  
Może nie chcę rozerwać tej wstażki;  
Ale wszędzie - O! wszędzie -  
Gdzie ja będę, ta będzie:  
Tu - w otwarte zakłada się książki,  
Tam u kwiatów zawiązka,  
Ówdzie stoczy się wąsko,  
By jesienne na łąkach przedziwo,  
I rozmdleje stopniowo,  
By ujednić na nowo,  
I na nowo się zrośnie ogniwo.

Lecz, nie kwiląc jak dziecię,  
Raz wywalczę się przecie.  
Niech mi puchar podadzą i  
wieniec!...  
I włożyłem na czoło,  
I wypilem, - a wkoło  
Jeden mówi drugiemu: "Szalenięc!!"

Wiec do serca o rade  
Dłoń podniosłem i kładę,  
Alić nagle zastygnie prawica:  
Głośno śmieli się oni,  
Jam pozostał bez dłoni,  
Dłoń mi czarna obwiła pętlica.

Źle, źle zawsze i wszędzie,  
Ta nic czarna się przedzie:  
Ona za mną, przede mną i przy  
mnie,  
Ona w każdym oddechu,  
Ona w każdym uśmiechu,  
Ona we łzie, w modlitwie i w  
hymnie..

Lecz nie kwiląc jak dziecię,  
Raz wywalczę się przecie;  
Złotostruna, nie opuść mię, lutni!  
Czarnoleskiej ja rzeczy  
Chcę - ta serce uleczy!  
I zagrałem...  
... i jeszcze mi smutniej.

*Pisałem we Florencji 1844 r.*

## Moja piosnka [II]

Do kraju tego, gdzie kruszynę  
chleba  
Podnoszą z ziemi przez  
uszanowanie  
Dla d a r ó w Nieba....  
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest  
dużą  
Popsować gniazdo na gruszy  
bocianie,  
Bo wszystkim służą...  
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze  
ukłony  
Są, jak odwieczne Chrystusa  
wyznanie,  
"B a d ż p o c h w a l o n y!"  
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,  
Której już nie wiem, gdzie leży  
mieszkanie,  
Równie niewinnej...  
Tęskno mi, Panie...

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,  
Do tych, co  
mają t a k z a t a k - n i e z a  
n i e,  
Bez światło-cienia...  
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi owdzie, gdzie któż o mnie  
stoi?  
I tak być musi, choć się tak nie  
stanie  
Przyjaźni mojej...  
Tęskno mi, Panie...

*[Wiersz z 1854 r.]*

## **Ty mnie do pieśni pokornej nie wołaj**

Ty mnie do pieśni pokornej nie wołaj,  
Bo ta już we mnie bez głosu;  
A jeśli milczę, nie przeto mnie połaj,  
Kwiatów Ty nie chcesz od kłosu.

Bo ja z przeklętych jestem tego świata,  
Ja bywam dumny i hardy,  
A miłość moja, bracie,  
dwuskrzydłata:  
Od uwielbienia do wzdargy.

[Szkoda, mój bracie, na wiatr ducha wywiać  
I krew wypluwać tęsknotą,  
Żeby siedzących w cyrku uszczęśliwić -  
Więc mów, że milczę tak oto.]

Gdy w głębie serca purpurę okrutną  
Wyrabia prządka cierpienia,  
Smutni - lecz smutni, że aż Bogu smutno -  
Królewskie mają milczenia.

*[wiersz z 1855 r., skierowany do T. Lenartowicza]*

## **Pamiętka**

Jeżeli kiedy płatne serca dzwonów  
Leniwo zadrzą, echo porwie jęki  
I do wesołych rzuci je salonów -  
Ty westchnij! - smutek uzalotnia wdzięki...

A jeśli karta będzie pogrzebowa  
Po rogach ulic czernić się nazwiskiem  
-  
Ty odwróć oczy, wraz podąży nowa  
Oczekiwany ciesząc  
w i d o w i s k i e m...

A jeśli w cmentarz się zapuścisz głuchy,  
Ku ziemi czoło chyląc zamyślane,  
I zerwiesz listek - niżli będzie suchy,  
Pamiętaj, proszę, przegrać  
g o w z i e l o n e.

Kto wygra, [niech ci] te powtórzy słowa,  
Dla jakich miałem nieprzyjaciół wielu:  
"Nie szukaj świata, kochaj, i... bądź zdrowa...  
A za umarłych módl się - po weselu".

*Pisałem we Florencji 1844 r.*

## **Trylog**

1.

Jak fontanna tak wstawała,  
Z tymi swymi warkoczami,  
Z tymi swymi półsłówkami,  
Co kropliła, odkraplała,  
Co dzwoniła, co szeptała...

A ja miałem skrzydeł cztery,  
Dla niej jednej cztery skrzydeł,  
I latałem przez Etery,  
Do tej mojej, do nieszczerzej,  
Do tej Jasnej-pani sideł...

Od-kraplałem na nią słowa -  
Te, dzwoniące najzabawniej,  
I szeptałem: "N a d z m y s ł o w a!  
Jak my bliscy, jak my dawni,  
Jak ta przyjaźń już nie nowa..."

Aż poznałem!... że tak n o w a!

2.

N a d z m y s ł o w a bo też była  
Onegdajsza tamta pani,  
I nie taka jak ta miła,  
Com zapomniał pierwszej dla niej...  
Ani do niej się umyła!

Jak zatęskni - to niesztucznie;  
słowem, okiem, takim okiem,  
Co wyrzuca włócznią w włócznię;  
A zapłacze - to potokiem...  
A zaśmieje się - to hucznie...

Bodaj szepnę jej te mocy,  
Co olbrzymią pierś i ramię -  
Że wylatasz jakby z procy,  
Ból się łamie, grom się łamie!...  
Tak - jej szepnę o północy...

Aż poznałem znów, że k ł a m i e...

3.

Mniejsza o to... bardzo ładnie...  
Najżyczliwszym jestem sługą:  
jak wypadnie, tak wypadnie,  
Przecudownie czy szkaradnie,  
Zawsze pewność - że n i e d ł u g o.

Przy księżycu dziś herbata?  
Z dawna miłe mi księżyce...  
A zieloność - jak sałata;  
Dzikiem także okolice?...  
- Burze - bębny - błyskawice.

Bardzo ładnie - owszem - służę -  
Romantycznie albo z grecka,  
Z tym wszech-smiechem, co w  
naturze,  
Socjalistka czy szlachecka,  
Kanoniczka albo świecka?...

Bardzo ładnie... owszem, służę.  
*Paryż 1849-o*

## **Spartakus**

*Ubi deuit orbis...*

1  
Za drugą, trzecią skonów meta  
Gladiator rękę podniósł swą,  
"To - nie to, krzyżąc, SIŁA, nie to,  
To nie to MĄDROŚĆ, co dziś zwa...  
Sam Jowisz mi nie groźny więcej,  
Minerwa sama z siebie drwi:  
Wam - widzów dwakroć sto tysięcy -  
Co dzień już trzeba łez i krwi...  
Przyszliście drząc i wąpiąc razem,  
Gdzie d u s z a wietrzyć i  
gdzie m o c?...  
A my wam - księgą i obrazem,  
A głos nasz ku wam - pocisk z proc.  
- Przyszliście drząc i wąpiąc razem,  
Cała już światłość wasza - NOC!"

2  
Za drugą, trzecią skonów meta  
Gladiator rękę podniósł swą:  
"To - nie to, krzyżąc, MIŁOŚĆ,  
nie to,  
To nie to PRZYJAŹŃ, co dziś  
zwa...  
Z Kastorem Polluks, druhy  
dawne,  
W całusach sobie wierność  
klną;  
A Wenus włosy ma przyprawne,  
Rumieńce z potem w maść jej  
lgną...  
- Siedliście, głązy, w głązów kole  
Aż mchu porośnie na was sierć:  
I duszą waszą - nasze-bole,  
I ciałem waszym - naszych-  
ćwierć;  
- Siedliście, głązy, w głązów  
kole,  
Całe już życie wasze: śmierć!"

*Pisałem 1857*

**Italiam! Italiam!**

1  
Pod latyńskich żagli cieniem,  
Myśli moja, płyn z aniołem,  
Płyn, jak kiedyś ja płynąłem:  
Za wspomnieniem - płyn  
spomnieniem...

2  
Dookoła morze - morze -  
Jak błękitu strop bez końca:  
O! przejasne - pełne słońca.  
Łodzi! wiosel!... Szczęść ci, Boże...

3  
Płyn - a nie wróć-że mi z żalem  
Od tych laurów tam różowych,  
Gdzie Tass śpiewał Jeruzalem,  
I od moich dni-laurowych...

4  
O! po skarby cię wysłałem:  
Cóż! gdy wrócisz mi z tęsknotą -  
Wiem to, ale proszę o to -  
Niech zapłaczę, że płakałem...

5  
Pod latyńskich żagli cieniem,  
Myśli moja, płyn z aniołem,  
Płyn, jak kiedyś ja płynąłem:  
Za wspomnieniem - płyn  
wspomnieniem...

[Wiersz z przełomu roku 1845/46]

## W Weronie

I  
Nad Kapuletich i Montekich domem,  
Spłukane deszczem, poruszone  
gromem,  
Łagodne oko błękitu.

II  
Patrzy na gruzy nieprzyjaznych  
grodów,  
Na rozwalone bramy do ogrodów --  
I gwiazdę zrzuca ze szczytu;

III  
Cyprysy mówią, że to dla Julietty,  
Że dla Romea -- ta łąza znad  
planety  
Spada... i groby przecieka;

IV  
A ludzie mówią, i mówią uczenie,  
Że to nie łązy są, ale że kamienie,  
I -- że nikt na nie... nie czeka!

## Bema pamięci żałobny rapsod

*...Iusiurandum patri datum  
usque ad hanc-diem ita servavi...  
Annibal*

## I

Czemu, Cieniu, odjeżdżasz, ręce złamawszy na pancerz,  
Przy pochodniach, co skrami grają około twych kolan? -  
Miecz wawrzynem zielony i gromnic płakaniem dziś polan;  
Rwie się sokół i koń twój podrywa stopę jak tancerz.  
- Wieją, wieją proporce i zawiewają na siebie,  
Jak namioty ruchome wojsk koczujących po niebie.  
Trąby długie we łkaniu aż się zanoszą i znaki  
Pokłaniają się z góry opuszczonymi skrzydłami  
Jak włóczyniami przebite smoki, jaszczury i ptaki...  
Jako wiele pomysłów, któreś dościgał włóczyniami...

## II

Idą panny żałobne: jedne, podnosząc ramiona  
Ze snopami wonnymi, które wiatr w górze rozrywa,  
Drugie, w konchy zbierając łzę, co się z twarzy odrywa,  
Inne, drogi szukając, **choć przed wiekami zrobiona...**  
Inne, tłukąc o ziemię wielkie gliniane naczynia,  
Czego klekot w pękaniu jeszcze smętności przyczynia.

## III

Chłopcy biją w topory pobłękitniałe od nieba,  
W tarcze rude od świateł biją pacholki służebne;  
Przeogromna chorągiew, co się wśród dymów koleba,  
Włóczni ostrzem o łuki, rzekłbyś, oparta pod-niebne...

## IV

Wchodzą w wąwóz i toną... wychodzą w światło księżyca  
I czernieją na niebie, a blask ich zimny omusnął,  
I po ostrzach, jak gwiazda spaść nie mogąca, prześwieca,  
Chorał ucichł był nagle i znów jak fala wyplusnął...

## V

Dalej - dalej - aż kiedyś stoczyć się przyjdzie do grobu  
I czeluście zobaczymy czarne, co czyha za drogą,  
**Które aby przesadzić, Ludzkość nie znajdzie sposobu,**  
Włóczynią twego rumaka zeprzem jak starą ostrogą...

## VI

I powleczem korowód, **smęcąc ujęte snem grody,**  
W bramy bijąc urnami, gwizdając w szczyby toporów,  
Aż się mury Jerycha porozwalają jak kłody,  
Serca zmdlałe ocuca - pleśń z oczu zgarną narody...

Dalej - dalej - -

*[Wiersz z 1951 r., w pierwszą rocznicę śmierci gen. Józefa Bema]*



**Marmur-biały**

Grecjo piękna!... twe dziwiąc ramiona z marmuru  
I - serce... Pytam: co się też stało z H o m e r e m,  
Który cię uczył śpiewać z gwiazdami do chóru?  
Gdzie jego grób? lub chata? - mów! - chociażby szmerem  
Fal egejskich, bijących w heksametr o skałę -  
Rytmem klasku ich rzeknij - zapisz w piany białe!

Wdzięczna Grecjo! - a co się i z F i d i a s e m stało,  
Który cię uczył kibić wyginać dostojnie  
I stapać jako bogi, duchem czując ciało? -  
Czy on w więzieniu przepadł? M i l c j a d czy na wojnie?  
T e m i s t o k l e s, T u c y d, C y m o n... czyż skazani?!  
G r e c j o! - a co się z słodkim A r y s t y d e m stało,  
Który-ć przebaczać uczył, cierpiąc jak wygnani?  
A stary F o c j o n, bitwę co wygrywa z chwałą,  
Nim mu podawasz trucizn... a S o k r a t??....

...Och! Pani

Blekitno-oka, z równym profilem Minerwy...  
- Stąd to zwaliska twoje są, jak ty, nadobne:  
Wita się je z radością!... a żegna z tęsknotą,  
Rosami operlone rwąc fijołki drobne,  
Jedyne, co łzawieją tam... i rosną po to.

### **Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie**

Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie,  
Ze ci ze złota statwę lud niesie,  
Otruwszy pierwej?...

Coś ty Italii zrobił, Alighieri,  
Ze ci dwa groby stawi lud nieszczery,  
Wygnawszy pierwej?...

Coś ty Kolumbie, zrobił Europie,  
Ze ci trzy groby we trzech miejscach kopie,  
Okuwszy pierwej?...

Coś ty uczynił swoim, Camoensie  
Ze po raz drugi grób twój grabarz trzęsie,  
Zgładziwszy pierwej?...

Coś ty, Kościuszko, zawinił na świecie,  
Ze dwa cię głązy we dwu stronach gniecie,  
Bez miejsca pierwej?...

Coś ty uczynił światu, Napolionie,  
Ze cię w dwa groby zamknięto po zgonie,

